

Tygodnik Prawników

RZECZPOSPOLITA

PLANOWANIE SUKCESJI

AGNIESZKA
KRYSIK

Fundacja rodzinna pod lupą

Zmiany w przepisach o fundacji rodzinnej trzeba opracować tak, by zapewnić przedsiębiorcom poczucie bezpieczeństwa i stabilność prawa na następne dekady.

Trzy lata. Do takiego okresu (z dziesięciu zawartych w projekcie ustawy) ustawodawca skrócił termin w procesie legislacyjnym na ocenę skutków regulacyjnych nowej ustawy, której wprowadzenie miało ułatwić polskim przedsiębiorcom sukcesję biznesu. Czy tak się stało? 22 maja miną trzy lata od wejścia w życie ustawy o fundacji rodzinnej.

Intencje

Rozwój przedsiębiorczości prywatnej od przełomu lat 80. i 90. ubiegłego stulecia doprowadził do zmiany pokoleniowej, która na dobre w polskim biznesie rozpoczęła się już ponad piętnaście lat temu. Wtedy już wyszłać się unikalne obszary specjalizacji, których potrzebowały firmy rodzinne, by przejść przez jedną z większych wyzwań – jak utrzymać firmę w rękach rodziny i dalej się rozwijać. Trudność sprowadzała się do tego, by jednocześnie utrzymać jedność rodziny i jedność praw do firmy. Ryzyka wynikające z nagłej sukcesji (śmierć), walki o majątek, kontrolę, decyzyjność, ale i o uwagę i miłość, bo aspekty psychologiczne są kluczowe, zmuszały do wprowadzenia w polskich przepisach prawa rozwiązań wspierających sukcesję. Pierwszym z nich była ustawa o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej. Druga to właśnie ustawa o fundacji rodzinnej. Rozwiązanie, które zagranicznym ustawodawstwom znane jest od dekad.

Lata prac z udziałem środowiska firm rodzinnych

Wyzwania legislacyjnego podjęło się Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Projekt ustawy wpłynął do Sejmu w grudniu 2022 r. Ministerstwo w dialogu ze środowiskiem firm rodzinnych (przedsiębiorców) i środowiska doradczego zajmującego się sukcesją wypracowało przepisy mające ułatwić sukcesję i zadbać długoterminowo o integralność praw do majątku rodzinnego i integralność rodziny.

I tak się stało. Ustawa została przyjęta jednomyślnie. Wszyscy uznaliśmy, że to przełomowy krok do budowania dalej polskiej gospodarki w oparciu o kapitał rodzinnych przedsiębiorców.

Ustawa umożliwiła nieodpłatne wniesienie mienia do posiadającego osobowość prawną podmiotu, który w zgodzie z ustalonym przez fundatora statutem ma zarządzać tym majątkiem długoterminowo, pomnażać go w interesie ustanowionych beneficjentów.

Paradoks ustawy o fundacji rodzinnej to poziom jej atrakcyjności. Argument skierowany do rodzinnego biznesu, by zachęcić firmy rodzinne do wykorzystania nowego narzędzia w strukturyzacji sukcesyjnej,

„przyciągnął” zupełnie innego adresata. Przed wejściem w życie ustawy szacowaliśmy, w oparciu o znajomość potrzeb i ich skali w firmach rodzinnych, że powstanie około trzystu fundacji rodzinnych powołanych przez założycieli firm rodzinnych. Dziś wiemy, że po pierwszym roku liczba powołanych fundacji rodzinnych przekroczyła tysiąc, a po dwóch latach zarejestrowanych 2 tys. i ponad tysiąc czekających na wpis. Koniec 2023 r. przy zapowiedziach zmian podatkowych (a to nie podatki decydują o sukcesji, paradoks) przyniósł lawinowe i bezmyślne zakładanie fundacji rodzinnych. Efekt bezmyślności przyjdzie za kilka lat. Objawi się opiniami o beznadziejności tego narzędzia. Jedyny ratunek to podjęcie próby zrozumienia fundacji rodzinnej jako narzędzia do sukcesji i właściwe jego uporządkowanie.

Trzy lata wyzwań czy sukcesu?

Ponad trzy lata obowiązywania ustawy to sukces, ale z codziennymi wyzwaniami, do przezwyciężenia których niezbędne będzie mądre podejście odpowiedzialnych za legi-

slację. Dziś ta rola przypada Ministerstwu Rozwoju i Technologii i sprowadza się do rozwiązania legislacyjnego zagadnień związanych z funkcjonowaniem fundacji rodzinnej.

Działalność gospodarcza

W toku prac nad projektem ustawy projektodawca ze strony społecznej prowadził długi dialog, czy w ustawie zapisać bezwzględny zakaz działalności gospodarczej, czy też wprowadzić postulowany przez niektórych uczestników procesu projektowania ograniczony zakres działalności, którego osobiście byłam wiodącą zwolenniczką. Potrzeba tego katalogu była oczywista. Znając otoczenie sukcesyjne i częstą sytuację dotyczącą fundatora i posiadanego przez niego mienia, wiedzieliśmy, że zbyt dużym ryzykiem jest, by przepisy wskazywały bezwzględny zakaz działalności fundacji rodzinnej. Faktycznie bowiem, jeżeli fundator posiadał przykładowo liczne lokale na wynajem, był posiadaczem zdyskretyzowanego portfela papierów wartościowych notowanych na rynku giełdowym, prowadził działalność rolniczą i mienie służące do tej działalności przeniósł w celach sukcesji do fundacji rodzinnej, istniało wyraźne ryzyko, że organy

intencją to kapitał ustalony raz na zawsze. I nie ma tu analogii do spółek kapitałowych. W ustawie nie ma procedury podnoszenia ani obniżania. To ważne, bo fundacja rodzinna jako narzędzie w sukcesji powstała, by chronić ryzyka sukcesyjne i w tym kontekście są interpretowane jej przepisy. Kluczowe jest skuteczne i ważne wniesienie mienia. Nie ma przestrzeni na domysły. Jeżeli doradcy szukają argumentów na rozwiązania, których nie ma, to ryzykują bezpieczeństwo rodziny i mienia wnoszonego do fundacji, a co za tym idzie, spory zwłaszcza po śmierci fundatora.

Błędna reprezentacja

Dużym praktycznym wyzwaniem dla całego obrotu była od pierwszego dnia reprezentacja fundacji rodzinnej w organizacji. Już po pół roku obowiązywania przepisów wiedzieliśmy, że praktyka jest różnorodna, i że ktoś się myli. A to dla sukcesji jest koszmarem. Przecież pomyłka przy wniesieniu mienia do fundacji rodzinnej niesie tak dużo konsekwencji, że lepiej milczeć niż je wymieniać. Co ważne, Ministerstwo Rozwoju i Technologii zna zagad-

niem jest zakres danych udostępnianych w odpisie fundacji rodzinnej, w tym adres członków zarządu i członków zgromadzenia beneficjentów. Gdy nałożymy do tego udostępnianie danych w postaci sprawozdań finansowych, mamy bombę zegarową z danymi wrażliwymi. Tak bardzo potrzebna cyfryzacja rejestru fundacji rodzinnych i usprawnienie funkcjonowania sądu w Piotrkowie Trybunalskim to w mojej ocenie największe wyzwanie dla oceny skutków regulacyjnych, które jest przed Ministerstwem Rozwoju.

Grunty rolne

Prace nad projektem ustawy o fundacji rodzinnej objęły również możliwość wniesienia przez fundatora jego skarbów w postaci gruntów rolnych. Podjęta próba zmiany przepisów o kształtowaniu ustroju rolnego spotkała się z pierwszą nowelizacją ustawy o fundacji rodzinnej wprowadzoną już od maja 2023 r. Siła związków rolniczych była wystarczająca, by dokonać zmian w większości zamykających drzwi do sukcesji tych gruntów przez fundację rodzinną. To, o co zabiegaliśmy na etapie projektu, jest nadal aktualne. Rozwiązanie sprowadza się do tego, by ustawodawca przypisał fundacji rodzinnej status osoby bliskiej (jak mąż, żona, dziecko, rodzic), jeżeli jej beneficjentami są osoby fizyczne posiadające status osoby bliskiej fundatora, i w ten sposób umożliwił przeniesienie nieruchomości rolnych podlegających pod ustawę o kształtowaniu ustroju rolnego w drodze darowizny czy spadku z fundatora na fundację rodzinną.

Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego to jeszcze jeden wątek – obrotu akcjami na rynku giełdowym spółek, które w rozumieniu tej ustawy posiadają nieruchomości rolne. Dla sprzedaży papierów wartościowych na rynku giełdowym ustawa przewiduje wyłączenie, ale nie przewiduje go dla darowizny. O tym rynek również zapomni, zwłaszcza po nowelizacji ustawy i objęciu nią również spółek zależnych, jeżeli posiadają grunty rolne. Do tego ustawodawca zapomniał o wprowadzeniu narzędzia dla skutecznego uzyskania informacji o posiadaniu gruntów rolnych przez spółkę notowaną. A to generuje ryzyko dla obrotu.

Działalność charytatywna

Fundacja rodzinna jest stworzona do zarządzania majątkiem rodzinnym, nie do aktywności charytatywnej. W ciągu ostatnich dwóch lat, w związku z kumulowaniem kapitału w fundacjach rodzinnych powstają rozwiązania, które chcą ten kapitał wykorzystać na aktywność charytatywną. Niektórzy uznali, że fundacja rodzinna może dokonywać darowizn

na rzecz innych osób, nie uwzględnili jednak, że osoby te muszą być beneficjentami. I to był przeanalizowany obszar przez projektodawcę. Na etapie prac nad projektem rozważaliśmy, jakie podmioty powinny mieć status beneficjenta. Uznaliśmy, że z uwagi na związaną z przedsiębiorczością rodzinną aktywność charytatywną, społeczną, wspierającą lokalne inicjatywy, a także to, że coraz więcej firm rodzinnych ma fundacje pożytku publicznego lub wspiera takie na co dzień, warto umożliwić, by status beneficjenta można było przyznać organizacji pozarządowej. To był przemyślany przepis, który, tak jak cały proces strukturyzacji sukcesyjnej, przyjął, że krąg beneficjentów to pewien plan na wizję fundacji rodzinnej i sukcesję, w którą wpisuje się konkretna działalność pozarządowa i konkretny podmiot (myślenie długoterminowe, stabilne).

W przestrzeni publicznej pojawiły się jednak pomysły i zarzuty, że ustawodawca nie umożliwił odliczania podatku od takich darowizn i możliwości ich dokonywania na rzecz organizacji bez statusu beneficjenta. Zakładam, że te postulaty również w ramach prekonsultacji trafią do ministerstwa i cicho liczę, że nie spotkają się z aprobatą. Dlaczego? Bo to byłoby kolejne pole do nadużyć. I powodowałoby powstanie 15 tys. organizacji pozarządowych dotowanych przez fundację rodzinną, bez podatku (wykorzystując model podatkowy fundacji rodzinnej i fundacji pożytku publicznego).

Ocena skutków regulacji

Wyzwanie, jakie dziś stoi przed Ministerstwem i adresatami ustawy, to dialog i ustalenie kierunku zmian, które pozwolą bezpiecznie i stabilnie planować sukcesję i długoterminowe budowanie przez polskich przedsiębiorców kapitału rodzinnego i przewagi konkurencyjnej.

Po zebraniu opinii z rynku już niedługo poznamy zakres uwag i opinii skierowanych w ramach prekonsultacji. Ministerstwo podczas grudniowego spotkania otwierającego prace nad oceną skutków regulacyjnych zaplanowało wstępny harmonogram prac.

To wyzwanie dla ustawodawcy, ale i dla przedsiębiorców-fundatorów, by zakresić ramy koniecznych zmian i zapewnienia stabilności prawa na następne dekady.

Znaczenie jakości usług doradczych to też wielkie wyzwanie dla samorządów radcowskich, adwokackich oraz podatkowych, księgowych. Wzrost edukacji profesjonalistów jest kluczowy dla jakości usług i bezpieczeństwa obrotu gospodarczego.

Autorka jest radcą prawnym, doradcą sukcesyjnym, uczestniczką prac nad ustawami sukcesyjnymi, autorką komentarza do ustawy o fundacji rodzinnej, wykładowczynią